

ZYCIE RADOMSKIE

Nr 298 (2852) SOBOTA, 13 GRUDNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

W obecności 2.000 delegatów — przedstawicieli 100 narodów Kongres Narodów w Obronie Pokoju rozpoczął obrady w Wiedniu

WIEDŃ (PAP). 12 bm. w godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu Narodów.
Jak komunikuje Biuro Kongresu Narodów, w obradach bierze udział przeszło 2.000 delegatów, reprezentujących około 100 narodów ze wszystkich części świata. Przedstawiciele wszystkich narodów i ras, ludzie o rozmaitych przekonaniach politycznych i wierzeniach religijnych, reprezentanci wszystkich warstw społecznych — zbiegają się, by wnieść doniosły wkład w sprawę utrwalenia pokoju na świecie.

Wśród delegatów znajdują się robotnicy i chłopcy, profesorowie uniwersytetów, deputowani do parlamentów, wybitni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego, działacze związków zawodowych, studenci, naukowcy, gospodynie domowe.
Do Wiednia przybyli już delegaci ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Francji, Indii, Argentyny, Meksyku, Australii, Indonezji, Brazylii, Wietnamu, Kuby, W. Brytanii, Niemiec i wielu innych krajów.

Zwraca uwagę fakt, że z wielu krajów przybyło znacznie więcej delegatów, niż początkowo zapowiadano. Świadczy to o ogromnym zainteresowaniu, jakie wywołuje Kongres Narodów. Delegacja francuska liczy 220 osób, indyjska — 50, belgijska — 75, brazylijska — 50, delegacja Kuby — 50 itd.

W wielu wypadkach delegaci musieli przełamać liczne przeszkody, jakie stawiały im władze państw, w których 12 bm. delegacja ustala porządek dzienny Kongresu Narodów, po czym — jak się oczekuje — przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie wygłosi referat.

Wiedeń wita wysłanników pokoju

Wiedeń tętni ostatnimi przygotowaniami do Kongresu Narodów. Monumentalny gmach Konzerthaus, w którym odbędzie się nadejście, przybrany jest emblematami światowego ruchu pokoju. Na ulicach, placach, na murach domów i fabryk widać plakaty i transparenty zawierające pozdrowienia dla uczestników Kongresu Narodów.

Austriacka Rada Obróńców Pokoju ogłosiła do mieszkańców Wiednia apel, w którym czytamy m. in.: 12 grudnia rozpoczyna się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju, na którym spotkają się tysiące delegatów ze wszystkich krajów, by omówić sprawę rozładowania istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych. 13 grudnia odbędzie się w Wiedniu potężna manifestacja na cześć Kongresu Narodów — „Marsz Pokoju”. W manifestacji tej narodowi austriaccy wyrazili swą wolę aktywnego udziału w walce o utrwalenie pokoju.

Przyjazd delegacji polskiej

WIEDŃ (PAP). 11 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Wiednia polska delegacja na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, z przewodniczącym PKOP Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele. Delegację witali

Bolsze obiekty produkcyjne kombinatu w Andrychowie

Dotychczas uruchomione dwa zespoły maszyn w przedziałach cieniokopradnej wielkiego Kombinatu Bawelnicznego w Andrychowie wykroczyły już w etap pełnego ruchu.
W najbliższym czasie do produkcji wchodzić się będzie zespół maszyn przedziału cieniokopradnej.
Poza tym trwa budowa nowej farbiarni, która będzie jednym z najbardziej nowoczesnych zakładów tego typu w kraju. Dolegają również kończą przygotowania do budowy innego wielkiego obiektu — przedziału średniokopradnej.

Ujednolicenie struktury spółdzielczości samopomocowej Powstają Wojewódzkie Związki Gminnych Spółdzielni

Zgodnie z uchwałami I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, tworzy się obecnie, w miejscach należących do dotychczasowych oddziałów okręgowych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Wojewódzkie Związki Gminnych Spółdzielni WZGS-y — to brakujące dotychczas ogniwko w jednolitej strukturze samopomocowej spółdzielczości samopomocowej. Działalność one będą na zasadach statutu, podobnie jak gminne spółdzielnie i powiatowe związki gminnych spółdzielni.
Od Kongresu — na zasadach samopomocy — również Centrala Rolnicza Spółdzielni „Sch”. Tak więc obecnie stworzona zostanie jednolita, w pełni demokratyczna struktura spółdzielczości zaopatrzenia i skupu.

na dworcu przedstawiciele austriackiego ruchu pokoju, wręczając delegatom polskim wiązanki kwiatów.

HELSINKI (PAP). 11 bm. wyjechała z Finlandii do Wiednia delegacja narodu fińskiego na Kongres Narodów. W skład delegacji wchodzi 25 osób.

KOPENHAGA (PAP). Do Wiednia udała się 27-osobowa delegacja duńska na Kongres Narodów.

BUDAPEST (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował oświadczenie o pomyślnym przebiegu Międzynarodowej Młodzieżowej Sztafety Pokoju.

Uczestnicy sztafety, której trasę rozpoczęła się w Finlandii, Włoszech, W. Brytanii, Polsce i Bułgarii — przeszli tysiące kilometrów, prawie przez wszystkie kraje Europy, udając się do Wiednia, by przekazać orędzia młodzieży Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Oświadczenie podkreśla, że tysiące orędzi wyrażających wolę pokoju milionów chłopców i dziewcząt są jednym z wkładów młodzieży do prac Wielkiego Parlamentu Narodów, który rozpoczyna obrady w Wiedniu.

PARYŻ (PAP). Stała Komisja Francuskiej Krajowej Rady Pokoju postanowiła proklamować dzień 14 grudnia narodowym dniem poparcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

14 b. m. odbędzie się na terenie całego kraju zbiórka pieniędzy na cele ruchu obrońców pokoju oraz zebrania i wiece poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Tysiącami „wart pokoju” wita społeczeństwo polskie otwarcie Kongresu

Czynem produkcyjnym i wzmożoną aktywnością w walce o pokój wita

Mimo terroru i krwawych represji kolonizatorów trwa opór narodów Afryki Północnej

PARYŻ (PAP). — Sytuacja w Afryce Północnej, a zwłaszcza w Maroku, jest nadal niezwykle napięta.
Mimo terroru i brutalnych represji francuskich władz kolonialnych, w Casablance, Rabacie, Fezie i wielu innych miastach Maroka trwa strajk powszechny. Arabskie dzielnice Casablanki są otoczone silnymi oddziałami policji i wojska.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek brutalnej akcji policji i wojska wobec manifestantów, w Casablance zginęło przeszło 230 Marokańczyków. Liczba rannych sięga kilkuset.
Wśród licznych robotników marokańskich w Casablance wzbroniło wstępu do fabryk, w których są zatrudnieni Pracodawcy przeprowadzają masowe zwolnienia z pracy.

Policja francuska aresztowała we wtorek wszystkich przywódców marokańskiej partii Istiqlal. Masowe aresztowania wśród działaczy postępowych w Maroku, Tunisie i Algierze trwają nadal.
W środę rano rezydent generalny Francji w Maroku wydał zarządzenie zakazujące działalności partii Istiqlal i Komunistycznej Partii Maroka. Zarządzenie przewiduje surowe sankcje wobec tych, którzy nie zastosują się do zakazu.

W poniedziałek w miejscowości Beni-Mollal koło Casablanki francuska policja zaatakowała brutalnie manifestację.

Przekształcenie oddziałów CRS w WZGS-y odbywa się na specjalnych zjazdach delegatów, wybranych ostatnio na walnych zgromadzeniach w gminach i na zjazdach powiatowych. Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu odbył się ostatnio w Poznaniu. Przemawiając na zjeździe prezes CRS Janiewicz podkreślił, że wojewódzkie związki przyczyniają się do ściślejszego powiązania i aktywizacji samorządu GS i PZGS-ów, a tym samym do dalszego usprawnienia działalności placówek spółdzielczych.

Uczestnicy zjazdu wybrali Wojewódzką Radę Spółdzielczą, w której skład weszli znani działacze spółdzielczy z całego województwa.

społeczeństwo polskie Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Tysiące uczestników zebrań sprawozdawczych, na których omawiane są uchwały II Ogólnopolskiego Kongresu Obróńców Pokoju, daje wyraz woli jeszcze mocniejszego zwarcia szeregów wokół Programu Frontu Narodowego dla utrwalenia pokoju, dla udaremnienia zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy.

Dla poparcia i uczczenia czynem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju robotnicy i pracownicy umysłowi łódzkich zakładów podjęli około 21 tys. różnych zobowiązań. Większość z nich, to zobowiązania produkcyjne. M. in. 100 młodych tkaczy w ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi postanowiło wyprodukować do końca br. ponad swe indywidualne plany miesięczne 11.726 metrów tkanin.

Począwszy od 11 bm. tysiące łódzkich włókienników zaciągnęło „wartę pokoju”, zobowiązując się w czasie ich pełnienia, wzmóc walkę o podniesienie wydajności. M. in. 11 bm. na watach pokoju stanęło ponad 3 tys. przadek, tkaczy i majstrów największych polskich Zakładów Włókienniczych — ZPB im. J. Stalina.

Robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy dla uczczenia Kongresu w Wiedniu podjęli nowe zobowiązania. Na masowce, w której wzięła udział cała załoga, w imieniu jednego z działów formiarz B. Jędrzejewski wybrany na zastępcę posła na Sejm zameldował: „Postanawiamy wykonać w grudniu dodatkową produkcję, podnieść dotychczasową wydajność pracy o 3 proc. i zlikwidować do minimum ilość braków”.

Dzięki zobowiązaniom podjętym przez załogi wszystkich podstawowych działów, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego przyspieszą naprawę wagonów i parowozów, zaoszczędzając w bm. prawie 13.000 roboczo-godzin.

Kobiety miast, miasteczek i wsi woj. kieleckiego składają do zarządku Ligi Kobiet listy, skierowane do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Wtorek i w środę z Marsylii i Tulonu odpłynęły dalsze statki z oddziałami wojska, żandarmerii i jednostek pancernych do Maroka i Tunezji.

W środę rano rezydent generalny Francji w Maroku wydał zarządzenie zakazujące działalności partii Istiqlal i Komunistycznej Partii Maroka. Zarządzenie przewiduje surowe sankcje wobec tych, którzy nie zastosują się do zakazu.

W poniedziałek w miejscowości Beni-Mollal koło Casablanki francuska policja zaatakowała brutalnie manifestację.

Przekształcenie oddziałów CRS w WZGS-y odbywa się na specjalnych zjazdach delegatów, wybranych ostatnio na walnych zgromadzeniach w gminach i na zjazdach powiatowych. Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu odbył się ostatnio w Poznaniu. Przemawiając na zjeździe prezes CRS Janiewicz podkreślił, że wojewódzkie związki przyczyniają się do ściślejszego powiązania i aktywizacji samorządu GS i PZGS-ów, a tym samym do dalszego usprawnienia działalności placówek spółdzielczych.

Uczestnicy zjazdu wybrali Wojewódzką Radę Spółdzielczą, w której skład weszli znani działacze spółdzielczy z całego województwa.

Przekształcenie oddziałów CRS w WZGS-y odbywa się na specjalnych zjazdach delegatów, wybranych ostatnio na walnych zgromadzeniach w gminach i na zjazdach powiatowych. Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu odbył się ostatnio w Poznaniu. Przemawiając na zjeździe prezes CRS Janiewicz podkreślił, że wojewódzkie związki przyczyniają się do ściślejszego powiązania i aktywizacji samorządu GS i PZGS-ów, a tym samym do dalszego usprawnienia działalności placówek spółdzielczych.

Uczestnicy zjazdu wybrali Wojewódzką Radę Spółdzielczą, w której skład weszli znani działacze spółdzielczy z całego województwa.

ju, w których piszą o nieuległej woli walki o pokój, o szczęśliwą przyszłość kraju, o radosną przyszłość swych dzieci.

„Dla uczczenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu — piszą członkinie koła Ligi Kobiet przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Teletechnicznej w Radomiu — zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny produkcji naszych Zakładów do 20 bm. Życzymy Kongresowi owocnej pracy w walce o pokój na całym świecie, o spokojną przyszłość naszych dzieci”.

Z radością wita Kongres Narodów w Obronie Pokoju młodzież polska.

W przededniu otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbyły się w licznych szkołach w woj. gdańskim zebrania, na których młodzież podjęła zobowiązania oraz rezolucje, w których przesyła delegatom narodu polskiego na Kongres serdeczne pozdrowienia.

„Zobowiązujemy się lepiej uczyć i pracować w szeregach naszej organizacji harcerskiej — stwierdzają w uchwalonej rezolucji uczniowie szkoły nr 16 w Gdyni — Chyloni. — Podnieśliśmy dyscyplinę w naszej szkole i będziemy jeszcze gruntowniej pogłębiać przekazywaną nam wiedzę, aby móc szybciej stanąć w jednym szeregu z całym narodem polskim do walki o wykonanie wspaniałych planów budownictwa pokojowego naszego kraju”.

8.500 ton stali i wyrobów hutniczych ponad plan we wrześniu i październiku

Przemysł stali specjalnej — kopalnie rud nieżelaznych wykonały przed terminem zadania roczne

Duży sukces odniosły zakłady hutnicze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Stali Specjalnej, które 9 bm. zameldowały o wykonaniu planu na 1952 r. Do wypełnienia planu rocznego na 22 dni przed terminem przyczyniły się przede wszystkim załogi hut: „Ballidon”, „Batory”, „Ferrum” i „Sosnowiec”.

W walce o przedterminowe wykonanie planu zrealizowano we wrześniu i październiku br. zobowiązania produkcyjne dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz zaciągnięto warty produkcyjne na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania te pozwoliły w ciągu września i października br. wyprodukować w hutach podległych CZPS, z górą 3.600 ton stali, 3.200 ton wyrobów walcowanych, 1.780 ton innych wyrobów ponad plan.

Dzięki współzawodnictwu pracy i twórczej inicjatywie produkcyjnej ludzi, załogi przełamały wiele trudności. Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Ballidon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” brygady robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu br.



Dziecko z gołębem (Picasso)

roczne i dają wysoką produkcję ponad planową.

Źródłem sukcesu kopalń metalu nieżelaznych jest stale unowocześnianie wyposażenia kopalni i zakładów wzbogacania rud oraz udoskonalanie metod pracy, pozwalające na podniesienie jej wydajności. Dzięki temu, plan produkcyjny na br., który przewidywał w porównaniu z r. ub. znaczny wzrost produkcji, został wykonany przedterminowo.

W br. wprowadzono do pracy w kopalniach metalu nieżelaznych wysoko wydajne, nigdy przedtem nie stosowane mechanizmy.
Korzystając z coraz lepszego wyposażenia technicznego kopalni kopalnie nieżelaznych skutecznie walczą o upowszechnienie nowoczesnych, ze wspólnych metod pracy Górniczy i kopalni im. J. Marchlewskiego dzięki nowej metodzie osłonięli we wrześniu rekordowy postęp chodnika sięgający 209 m.

W kopalni „Orzeł Biały” zespół górniczy osiągnął w skali miesięcznej 219 m chodnika i przyspieszył wykonanie połączenia z nowym polem eksploatacji o dwa i pół miesiąca w porównaniu z planem.

We współzawodnictwie indywidualnym przodują m. in. robotnice za trudności przy przeróbce mechanicznej rudy w Zakładach im. L. Waryńskiego — Janina Bednarczyk i Marek Langosz, które już w kwietniu i w maju br. wykonały zadania przypadające na nie według obowiązujących norm na okres 6 lat. W listopadzie br. górniczy kopalni im. J. Marchlewskiego: Chrabak, Gorgon i Szuster wykonal również 6 norm rocznych.

Załogi statków europejskich pod kontrolą policji w USA

SZTOKHOLM (PAP). — Dzienniki szwedzkie donoszą z Waszyngtonu, że Szwecja wystosowała do Departamentu Stanu USA protest przeciwko wprowadzeniu ustawy o policyjnym przesłuchiowaniu załóg statków europejskich. W myśl tej ustawy, która wchodzi w życie 24 bm., osoby należące do załóg statków cudzoziemskich powinny posiadać zezwolenie na opuszczenie statków oraz obowiązywać do poddawania się kontroli amerykańskich władz policyjnych.

Na rozkaz Amerykanów czystka w Sekretariacie ONZ

NOWY JORK (PAP). Współpracując z organami amerykańskimi kierującymi — wielką ławą śledczą i z komisją senacką McCarrana, Trygve Lie zwalnia z Sekretariatu ONZ pracowników, którzy odmawiają odpowiedzieć na bezprawne pytania tej komisji.

5 bm. ogłoszono, że dziewięciu pracowników aparatu ONZ zostało zwol-

Sytuacja w Tunisie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu

Naród polski w pełni popiera sprawiedliwą walkę ludu tunezyjskiego

stwierdza wicemin. Naszkowski w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). W czasie debaty w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ nad sprawą Tunisii zabrał głos podsekretarz stanu w MSZ M. Naszkowski.

Omarując wystąpienia Schumana i Edena w toku debaty generalnej, które stanowiły jawną obronę i gloryfikację kolonializmu, wicemin. Naszkowski powiedział:

„Oto mamy ogólne założenia, z jakich wychodzi delegat francuski i popierający go delegat drugiego mocarstwa kolonialnego — W. Brytanii przy omawianiu sprawy Tunisii: Kolonializm jest dobrodziejstwem, suwerenność jest pojęciem przestarzałym, mocarstwa kolonialne — w danym wypadku Francja — nie mają zamiaru zrezygnować ze swojej polityki kolonizacyjnej, cokolwiek by o tym sądziła opinia światowa.

Tych bezspornych faktów nie zdolają przesłonić żadne piękne, lecz bez pokrycia słowa o wolności i równości, które słyszeliśmy tu z ust delegata St. Zjednoczonych. Nie udało się też odwrócić uwagi opinii publicznej od polityki ucisku i eksploatacji stosowanej przez mocarstwa imperialistyczne. Nie odwróci uwagi opinii publicznej straszenie „czernym niebezpieczeństwem”, jak usiłował to robić jeden z delegatów specjalizujących się na tej sesji w napaściach przeciw krajom postępu i pokój.

Bezlitosny ucisk kolonialny — wzrost oporu ludu tunezyjskiego

Główną cechą charakterystyczną sytuacji w Tunisie jest bezlitosny ucisk kolonialny ze strony imperializmu francuskiego oraz wzrost oporu i walki ludu tunezyjskiego przeciwko temu uciskowi. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że gdy mówimy o polityce francuskiej wobec Tunisii, mamy na myśli zawsze i jedynie politykę rządu francuskiego i kapitału francuskiego. Wiemy bowiem dobrze, że wielki naród francuski stoi po stronie słusznej walki prowadzonej przez ruchy wyzwolenie krajów kolonialnych i zależnych, w tym również krajów znajdujących się pod jarzmem kolonizatorów francuskich, że wielki naród francuski z oburzeniem potępia haniebne metody ucisku kolonialnego stosowane przez rząd francuski w Tunisie.

Omarując ucisk kolonialny w Tunisie w dziedzinie gospodarczej i społecznej mówca stwierdza:

Aby utrzymać lud Tunisii w kleszczach ucisku kolonialnego, władze francuskie gwałcą systematycznie prawa tego ludu do rozwoju politycznego. Rząd francuski wzmacnia stale w Tunisie system szeroko rozbudowanej francuskiej administracji bezpośredniej — nie dopuszcza Tunezyjczyków do szerokiego udziału w rządzeniu ich własnym krajem.

Polityka Francji w Tunisie, wbrew słowom Schumana, prowadzi do wyniszczenia kraju, do utrzymywania go w warunkach głodu i zafarowania jako terenu nieograniczonej eksploatacji ze strony monopolistycznego kapitalu.

Tunis — bazą agresji

Należy do tego dodać, że Francja, która sprzegła swój kraj z agresywną polityką paktu atlantyckiego, podporządkowuje również kraje przez siebie uciskane — a więc i Tunis —

agresywnym planom imperializmu amerykańskiego. Imperializm amerykański traktuje Tunis jako jedną z ważnych baz wypadowych w planowanej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Dowództwo wojskowe USA i Francji buduje na terenie Tunisii 14 lotnisk; w Bizercie buduje się wielką bazę lotniczą i rozbudowuje morską bazę wojskową znajdującą się pod kontrolą USA.

W świetle tych faktów, stają się zrozumiałe także wypowiedzi prasy amerykańskiej, jak np. wypowiedź „New York Times” z 1 kwietnia 1952 r.:

„Bunt przeciwko francuskiemu rządowi w Tunisie — komplikuje strategię polityczną państw zachodnich w Afryce północnej”.

Na tle tego obrazu stają się jeszcze bardziej zrozumiałe dążenia Tunezyjczyków do wyzwolenia się spod ucisku imperializmu francuskiego i ich walka narodowo — wyzwolenca, jak również wysunięcie sprawy Tunisii na porządek dzienny obrad naszej sesji, wbrew uporczywym sprzeciwom rządu francuskiego.

Tunis — ogniskiem zapalnym

Wicemin. Naszkowski omawia następnie taktykę stosowaną przez rząd francuski wobec słusznych żądań Tunezyjczyków.

W chwili obecnej — stwierdza mówca — „pokowania” całkowicie utknęły na martwym punkcie wskutek wyraźnej zły woli ze strony francuskiej. Z powyższego wynika jasno, że władze francuskie nie mają zamiaru wprowadzać reform w kierunku przyznania wolności politycznej Tunisowi, że zamiast tego wprowadzają coraz bardziej bezwzględnie swoją bezpośrednią administrację.

Strona francuska usiłuje negować fakt, że sytuacja w Tunisie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu. A przecież w Tunisie codziennie leje się krew, władze

francuskie stosują brutalny terror, na który Tunezyjczycy odpowiadają masowymi demonstracjami. Są setki zabitych, tysiące rannych, dziesiątki tysięcy uwieczonych. W akcjach przeciwko ludowi tunezyjskiemu używana jest, tak jak w czasie wojny, nowoczesna technika wojskowa: czołgi, samoloty odrzutowe itd.

Fakty, ilustrujące postępowanie władz francuskich, potwierdzają w pełni tezę, iż w Tunisie istnieje ognisko zapalne, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu w tej części świata. Jeszcze bardziej utwierdza nas to w przekonaniu, że decyzja, jaką powzięła Zgromadzenie Ogólne w sprawie Tunisii, winna pomóc narodowi tunezyjskiemu w realizacji jego niepodległościowych aspiracji.

Naród polski odnosi się z całą sympatią do ruchów narodowo — wyzwoleniczych w krajach kolonialnych, do walki narodów uciskanych o wolność i o realizację prawa do samostanowienia, prawa, o którym wyraźnie mówi Karta Narodów Zjednoczonych.

Dlatego naród polski odnosi się również z całym zrozumieniem do sprawiedliwej walki ludu tunezyjskiego i w pełni ją popiera.

Dalsza dyskusja

NOWY JORK (PAP). — 9 bm. w Komisji Politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą Tunisii.

Przedstawiciel Czechosłowacji Komzala zwrócił uwagę Komisji na fakt, że ONZ nie tylko może, lecz powinna podjąć wszelkie kroki, aby rozwiązać napiętą sytuację w Tunisie i zapewnić niezawisłość narodowi tunezyjskiemu.

Przedstawicielka Indii, Pandit Lakshmi wskazywała na bezpodstawność twierdzeń delegacji francuskiej i angielskiej, jakoby Zgromadzenie Ogólne i Komisja Polityczna nie były upoważnione do rozpatrywania kwestii Tunisii. Delegatka hinduska poparła projekt rezolucji 13 krajów arabskich i azjatyckich.

Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej podkreślił, iż przy rozpatry-

waniu sprawy Tunisii ONZ winna potwierdzić swą wierność zasadom Karty, przewidującym prawo narodów do samostanowienia. Jeżeli Zgromadzenie Ogólne opowie się przeciwko uwzględnieniu narodowych aspiracji narodu tunezyjskiego — powiedział on — może to mieć poważne następstwa.

Przemówienia przedstawicieli bloku amerykańsko-angielskiego potwierdziły raz jeszcze, iż St. Zjednoczone i inne mocarstwa kolonialne usiłują nie dopuścić do tego, by Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję, która zmierzałaby do uwzględnienia uzasadnionych prawnie żądań narodu tunezyjskiego w sprawie niepodległości.

Delegat Pakistanu zaproponował, aby na posiedzenie Komisji zaprosić przedstawicieli Tunisii. Za propozycją delegacji pakistańskiej opowiedzieli się przedstawiciele 24 krajów, w tym liczbie ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, 13 krajów arabskich i azjatyckich oraz przedstawiciele Guatemali i Chile. Propozycja została odrzucona większością dwóch głosów.

Naród musi obalić reżim Adenauera

Oświadczenie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Wypadki w Karlsruhe wykazały raz jeszcze, że adenauerska polityka deptania konstytucji, polityka ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” musi być przekreślona nie tylko w Trybunale Konstytucyjnym i w parlamencie, lecz również w akcji pozaparlamentarnej.

Wzywamy klasę robotniczą, aby nie dopuściła do zamachu stanu, łamania konstytucji i prawa. Zjednoczona klasa robotnicza, nasz naród jako całość — są silniejsze aniżeli rozkazy amerykańskie i reżim Adenauera.

Wzywamy klasę robotniczą do natychmiastowego zrealizowania jednolitej działalności, do zapobieżenia przez strajki i demonstracje zamachowi stanu Adenauera i do obrony swobod demokratycznych i zasad konstytucji. Naród musi obecnie obalić reżim Adenauera i zastąpić go rządem narodowej jednolitości, rządem, który opiera się na wszystkich patriotycznych siłach w Niemczech zachodnich.

Wiece i demonstracje w Niemczech

BERLIN (PAP). Wobec nowych machinacji Adenauera, który za wszelką cenę usiłuje narzucić narodowi niemieckiemu niewolniczy „układ ogólny” i układ o armii europejskiej, społeczeństwo Niemiec zach. i NRD wzywa walkę przeciwko ratyfikacji haniebnych układów wojennych.

Do Bonn przybyły od chwili przerwania przez Bundestag debaty w

168 dziewcząt — pionierek w przemyśle chemicznym

Zaciąg pionierski na najważniejsze odcinki falki o Plan 6-letni ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży. Idąc za przykładem swych kolegów — pionierów pracy w przemyśle węglowym i metalowym, dziewczęta zgłaszają się do pracy w przemyśle chemicznym.

Do pracy w zakładach tej gałęzi przemysłu udało się już 168 młodych pionierek z województw: bydgoskiego, gdańskiego, katowickiego, olsztyńskiego, opolskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

Przygotowania w Niemczech zachodnich do produkcji broni bakteriologicznej

BERLIN (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech wydały broszurę zatytułowaną: „Co należy wiedzieć o wojnie bakteriologicznej”. Broszura ta przekazywana została jako „instrukcja” zachodnio — niemieckiemu „Związkowi obrony przeciwlotniczej”.

Broszura jest oficjalnym potwierdzeniem faktu prowadzenia przez interwentów amerykańskich zbrodniczej wojny bakteriologicznej w Korei.

„Mimo, że wojna bakteriologiczna nie jest jeszcze prowadzona na szeroką skalę — stwierdza broszura — na niewielkim odcinku prowadzona już próby”.

Opisane w broszurze metody prowadzenia wojny bakteriologicznej zgodnie są z faktami ustalonymi w czasie badania zbrodni dokonanych przez interwentów amerykańskich w Koreańskiej Republice Ludowo — Demokratycznej.

Broszura zawiera szczegółowy opis sposobów używania broni bakteriologicznej oraz jej śmiertelnościowego działania.

Agencja ADN przytacza również fakty świadczące o prowadzonych w Niemczech zach. intensywnych przygotowaniach do wojny bakteriologicznej.

Kancelarz Adenauer oświadczył 1 grudnia w Bundestagu, że zgodnie z układami zawartymi w Bonn i w Paryżu, na obszarze Niemiec położonym na zachód od Renu produkowana będzie broń bakteriologiczna i chemiczna.

W lecie br. dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zorganizowało w pobliżu Kirchheim — Bolanden ośrodek szkoleniowy, w którym przeszło 2 tys. oficerów i żołnierzy amerykańskich w Niemczech zach. ma do końca roku opanować w całej pełni metody prowadzenia wojny bakteriologicznej.

Urząd Blanka (bońskie min. spraw wojskowych) rozpoczął już na rozkaz gen. Ridgway'a rejestrację znajdujących się w Niemczech zach. b. wojskowych — chemików i bakteriologów. Mają oni przejść przeszkolenie w laboratoriach amerykańskich wojsk okupacyjnych w Hanau, a następnie zostaną przydzieleni do specjalnych oddziałów tzw. „armii europejskiej”.

Kierownik „obrony przeciwlotniczej” prowincji Szlezwik — Holz — Fischer złożył niedawno oświadczenie, z którego wynika, że zachodnio — niemiecki „Związek obrony przeciwlotniczej” prowadzi przygotowania do wojny bakteriologicznej. Takie przygotowania prowadzi również kilka tajnych odcinków badawczych, a m. in. „Instytut higieny i mydła”, „Państwowy Instytut Mydła” w Lueneburgu, „Laboratorium Państwowe” we Freiburgu i inne.

Jak wynika z doniesień „Handelsblatt — Deutsche Wirtschaftszeitung” myśli tajnych układów zawartych przez Adenauera z mocarstwami imperialistycznymi, w Niemczech zachodnich będą prowadzone zakrojone na szeroką skalę badania nad bronią bakteriologiczną i atomową.

Rzecznik brytyjskiego min. spraw zagranicznych Natting oświadczył w lutym br. w Izbie Gmin, że rządowi Adenauera należy zezwolić na prowadzenie badań nad produkcją broni bakteriologicznej oraz ze sprawą ta była przedmiotem rozmów, jakie odbył Adenauer z ministrami spraw zagranicznych mocarstw zachodnich.

Powołanie wydziałów bytowo-mieszkaniowych przy zarządach głównych branżowych zw. zaw.

W ub. miesiącu przy wszystkich zarządach głównych branżowych związków zawodowych utworzone zostały wydziały bytowo — mieszkaniowe, celem sprawowania opieki nad zagadnieniami bytowymi robotników i pracowników zrzeszonych w danym związku oraz koordynowania i kontrolowania działalności odpowiednich terenowych komórek ruchu zawodowego.

Szczególnie ważne obowiązki ciążyą na nowopowstałych wydziałach, w dziedzinie podnoszenia na wyższy poziom pracy oddziałów zaopatrzenia robotniczego i przyzakładowych stołówek pracowników.

Wydziały bytowo — mieszkaniowe muszą być również nad planowym i racjonalnym wykorzystaniem przyznanych odpowiednim resortom kredytów na budownictwo mieszkaniowe, nad właściwą i oszczędną gospodarką materiałami przeznaczonymi na budowę osiedli robotniczych, jak również brać będą czynny udział w opracowywaniu planów remontów mieszkań pracowników oraz ustalaniu ich kolejności. Obowiązkami tych wydziałów jest również systematyczne kontrolowanie domów młodego robotnika i hoteli robotniczych.

W pracach nad rozwojem i odpowiednim wykorzystaniem pracow-

nych ogrodów działkowych nowopowstałe komórki związkowe obowiązują się m. in. do czuwania nad pełnym wykorzystaniem wolnych terenów, organizowania pomocy fachowej dla użytkowników itp.

Zadania swe wydziały bytowo-mieszkaniowe w zarządach głównych zw. zaw. wykonywać będą w ścisłej współpracy z odpowiednimi wydziałami i komisjami rad narodowych.

Książka o pracy J. Stalina w polskim przekładzie

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się polski przekład książki p. Zagadnienia materializmu dialektycznego i historycznego w pracy J. W. Stalina „Marksizm a zagadnienia polityczne”. Książka opracowana przez Instytut Filozofii Akademii Nauk ZSRR zawiera jednolite i omawiające prace Stalina.

Część artykułów została specjalnie napisana dla zbioru i jest opublikowana po raz pierwszy, czego artykuł był opublikowany już poprzednio, lecz został opracowany na nowo i uzupełniony dla niniejszego wydania.

Cena książki 16 zł — str. 445.

Pod auspicjami Watykanu i episkopatu niemieckiego

Nie morderca jest winien...

Opatrzona w okładkę, na której widnieje tiara i pastorał, krzyż i orzeł pruski — ukazała się w Niemczech zachodnich pod auspicjami tamtejszego episkopatu oraz Watykanu książka pod znamienitym tytułem „Tragedie Schlesien 1945-46”. Dwukrotnie już informowaliśmy Czytelników o tym najnowszym wybruku rewizjonistycznym niemieckiej hierarchii kościelnej, na który episkopat polski ani jednym słowem się nie odezwał, mimo że powinien był to uczynić już choćby z uwagi na 8 punkt „Porozumienia”.

„Nie morderca jest winien, lecz zamordowany!” — woła każda litera każdej strony „Tragedii Śląska”. Na próżno szukać by tu choć jednego słowa o strasliwym losie milionów Polaków, zgładzonych i zdręczonych przez faszystów niemieckich, nie znajdując tu nawet wzmianki o hitlerowskich obozach śmierci; wymienione są natomiast ze wszystkimi szczegółami „okrucieństwa” Polaków wobec „niewinnych” Niemców — podobnie jak w wydanej przez hitlerowców w 1940 r. kszedze pt. „Dokumente polnischer Grausamkeit” („Dokumenty polskiego okrucieństwa”).

Zatrzymajmy się na chwilę nad tym „okrucieństwami”. Oto — jak nas ostrzega 67. informacja autorzy „Tragedii Śląska” — proboszcz Prielitz przeżył dn. 23.10.1946 r. surową rewizję, w czasie której polska milicja znalazła w jego piórze, schowany pod wyszczelnianym sześcieniem fotela; proboszcz został aresztowany i ekazany na wiezieniu. A oto inny przykład „okrucieństwa” polskiego, cytowany na str. 77:



„czterozobowa rodzina niemiecka przebywała przez drogę z Sudetów do Legnicy i stąd, o zgrozo! musiała powrócić dalej do Nysy; skutek: — pisał autor dramatycznie — „voellige Koerperliche und seelische Erschoepfung” („zupelne fizyczne i duchowe wyczerpanie”). Na str. 59 dowiadujemy się, że — trudno się powstrzymać od cytowania oryginalnego tekstu — „die

Deutschen wurden vielfach in LAGER (podkreślił, autor!) gesperrt, die die Polen ueberall im Land eingekerkert hatten, z. B. in Auschwitz...” („Niemcy byli często zamykani w obozach, które Polacy założyli na terenie całego kraju, np. w Oświęcimiu”). „Straszliwie były — czytamy na str. 60 — przeżyła kobieta (niemiecka), która miała wyciągać własnymi rękami trupy rosyjskich i polskich żołnierzy z obozów koncentracyjnych, klasę je na taczki i wrzucać do nowych grobów masowych”.

Prawda, że w tym wszystkim jest... „polskie okrucieństwo”? Proboszcz, który za posiadanie broni skazany został na więzieniu (jak wiadomo, Niemcy okupanci za posiadanie broni rozdzielali nagrody)... Piesza wędrówka niemieckiej rodziny, która kończy się fizycznym i duchowym wyczerpaniem (obiektywnie przyznajemy w tym wypadku, że ofiary Oświęcimia przybywały na miejsce stracenia nie pieszo, ale w wagonach bydlęcych). Budowanie przez Polaków obozów koncentracyjnych m.in. w Oświęcimiu (za czasów hitlerowskiej okupacji mieściło się tam sanatorium z napisem „Arbeit macht frei!”); pochowanie — o zgrozo — przez ludność niemiecką ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych!

Całe to rozpamiętywanie „krzywd” niemieckich i „okrucieństw” polskich nie jest wszakże w omawianym przez nas dziele episkopatu Trizonii zwykłą Jeremiadą; posiada ono, rzecz jasna, określony cel polityczny i określonego odbiorcę. Odbiorcą mają być miliony uciekinierów i przesiedleńców niemieckich, wiodących nędzną żywot pariasów i niepełnoprawnych obywateli w państwie Adenauera i Kruppa. Ich odwołanie i poniżenie utrwała się tam wszelkimi środkami. Przydzielono im nawet specjalnego „biskupa dla uchodźców i przesiedleńców”, Juliusza Ferche (urzędu takiego nigdy dotąd w Kościele katolickim nie było). Aby

zaś nigdy nie stracił tej warstwy ludności — stanowiącej w przekonaniu Adenauera najlepszy rezerwuariusz miar armatniego w planowanej wojnie, wydano zarządzenie, głoszące, że „ślubne dzieci uważane są za wygnanców („Vertriebene”) — specjalna nazwa, mająca podkreślić odrębność tych ludzi, jeżeli ich ojciec był wygnancem, nieślubne dzieci zaś — jeżeli matka była wygnancą („Wirtschaft und Statistik”, czerwiec 1950, zeszyt 3, str. 78).

Cel polityczny omawianej publikacji episkopatu zachodnio-niemieckiego odczytujemy bez trudu również z rozdziału napisanego przez Freiherra (barona) von Weltershausen. Z rozdziału „fachowego”, opatrzonego dokładnymi mapami wojskowymi i wymownie opisującego bohaterstwo oręża niemieckiego w obronie Śląska, a zwłaszcza „Breslau” — tego „pierwszego ośrodka europejskiej kultury i chrześcijaństwa na granicy Azji” (sic!).

Swój wojskowy wkład do pobożnego dzieła hitlerowców w suttanie kończy Freiherr von Weltershausen wspomnieniem o spotkaniu — w czasie odwrotu — z trzema jeńcami francuskimi, zdążającymi z niewoli do ojczyzny; jeden z nich zwrócił się mial jakoby do uciekających Niemców z życzeniem... szczęśliwego powrotu do domu. „Ist das nicht — pyta retorycznie pan baron — die grosse Gemeinsamkeit unserer europäischen Schicksals?” („Nie jest-że to dowodem wielkiej wspólnoty naszych europejskich losów?”).

Teraz wiemy już wszystko dokładnie: ilekroć w Niemczech zachodnich mówi się o europejskiej kulturze i europejskim losie, oznacza to, że chodzi o wykonanie amery-

kańskich rozkazów. Ridgway domaga się jak najżybszego wystawienia nio-hitlerowskiego Wehrmachtu (oczywiście w ramach „europejskiej wspólnoty”), trzeba więc pokazać, że hitlerowcy, którzy mają stanowić trzon armii byli zawsze dobrymi „europejczykami” — innymi słowy: zawsze walczyli z „bolsewizmem”, ze „wschodem”. Jak wynika z wywodów von Weltershausena głupi Hitler mógłby być z łatwością uratowany przez „europejską kulturę” (czyli — dla Harrimanów i Kruppów), gdyby słuchał „dobrego europejczyka” Guderiana, który udzielał wówczas

fuehrerowi mądrych rad — jak o tym na str. 96 ze smutkiem, ale i z niezmienną wspaniałą pobożnością biskupów niemieckich.

Wydając pod swymi auspicjami „Tragedie Śląska”, rozpiskując „okrucieństwa” Polaków, o „krzywdy niemieckie”, o „europejskiej wspólnoty” — episkopat zachodnio-niemiecki przygotowuje jawnie i nie dwuznacznie, na rozkaz Waszyngtonu i Watykanu „psychologiczny klimat” nowej wojny agresywnej przeciwko wschodowi — przeciwko Polsce, Czechosłowacji, Związkowi Radzieckiemu.

Wir katholischen Bischöle können nicht länger schweigen zu dem lurchbaren Lose der mehr als 10 Millionen Ostdeutschen, deren Vorleben größtenteils schon vor sieben- bis achtundhundert Jahren im Ostdeutschen

„My, katolicy biskupi (Niemiec zach.) nie możemy dłużej milczeć o strasliwym losie 10 milionów wschodnich Niemców...” — czytamy na początku „Tragedii Śląska”. Słusznie! Katolicy zachodnio-niemieccy nie powinni milczeć o okrutnej krzywdzie, jaka spotykała przesiedleńców ze strony rządu Adenauera, który chce nimi zapełnić masowe groby na drodze nowej „krucjaty” antywschodniej. Nie powinni milczeć o przygotowaniach wojennych „chrześcijańsko-demokratycznego” rządu bońskiego. Rządu — który za błogosławieństwem Watykanu pragnie wciągnąć naród niemiecki w bezprzykładną rzeź, jaka skończyć się może jedynie i wyłącznie strasliwszą klęską i bez porównania większym zniszczeniem Niemiec niż to, jakiemu uległy one w drugiej wojnie światowej.

Hierarchia Kościoła katolickiego w Niemczech zach. milczy jednak na ten temat. Ale naród niemiecki nie może! Domaga się on wielkim głosem prawdziwego traktatu pokojowego, a nie ustąpienia adenauerskiego narodu do zdrady i wojny oraz przedmielenia układów wojennych złowrogich równo dla Niemiec, jak i dla świata. O sile zaś protestu narodowego świadczą chociażby ostatnie porażki Adenauera w Bundestagu oraz w tzw. Trybunale Konstytucyjnym.

„Tragedia Śląska” — odwołana i polakowicza publikacja episkopatu zachodnio — niemieckiego podjęła do wojny — godzi przez to i w polski żywnotniejszy interes narodu niemieckiego.

Z szybkością 7,5 cm na godzinę

Betonowy sukces budowniczych Wierzbicy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wierzbica, 10 grudnia. Inżynierowie Zaleski i Kurkowski — tym ludziom można chyba zaufać, choć ich projekt straszy fantazją. — No cóż, spróbujemy... Próba była rzeczywiście ryzykowna: budowa 6 potężnych silosów betonowych o wysokości 24 m każdy, podczas mrozu, przy zastosowaniu ruchomych szalowań. Spośród robotników Wierzbicy wybrano 240 najlepszych, najbardziej ofiarnych ludzi. Dnia 28 listopada br. o godz. 18 rozległo się potężne głośnie, przez głośnie, głośnie skandowanie: — Raz... dwa... trzy... W ten sposób szalowania pelżyły na górę z szybkością 7,5 cm na godzinę. U dołu pozostawał wydłużający się wciąg pas świeżego betonu. Zamiast stawiać szalowania wokół wszystkich silosów na całej ich wysokości, co pochłonęłoby 1.000 m sześć. drewna, zamontowano ze 150 m sześć. drewna w kształcie profilu. Umocowano go na metalowych prowadnicach i podciągano do góry za pomocą lewarów. Brygady betoniarzy przygotowywały mieszankę z szybko wiążącym cementem inż. Grzymka i układały ją „piętami” w miarę posuwania się do góry szalowań. Aby przyspieszyć krzepnięcie betonu, wewnątrz silosów przeprowadzono instalację ogrzewającą, zasilaną parą.

Mimo niskiej stosunkowo temperatury, cement szybko wiązał się i zawiadł. Próby wytrzymałości dały mu jak najlepsze oceny.

Warunkiem powodzenia całego przedsięwzięcia było utrzymanie ciągłości robót. Pracowano więc na trzy zmiany, nocą przy świetle reflektorów. Inżynier Michałewski lub jego zastępcę podawał przez głośnik tempo podciągania szalowań. Każdy lewar oznaczono kolejnym numerem i osobnym kolorem, aby uniknąć pomyłek przy manewrowaniu. Całością podcią-

gania kierował główny lewarowy, Władysław Tarabasz.

Ścianka betonowa grubości 18 cm wymagała wzmocnienia metalowym zbrojeniem. Pracę tę wykonali zbrojarze ze Stanisławem Słotką na czele. Wśród innych pracowników wyróżnili się także: mechanik Ogonek, majster Konrad i Misztal oraz betoniarz Cibur.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 15 padała po raz ostatni komenda „Raz... dwa... trzy...” I... nikt jej nie wykonał, bo nie było już gdzie podciągać szalunków. W nocy trzynastego dnia wybudowano 6 silosów, układając ogółem 960 m sześć. cienkościennego betonu. Według pierwotnych planów budowa ta miała trwać 3 miesiące.

W ten sposób przypięsiono o 77 dni rozpoczęcie produkcji w drugiej części zakładów wierzbickich — w wytwórni gotowego cementu. Dotychczas bowiem Wierzbica wytwarza półfabrykat — klinkier cementowy.

Brygada, budująca szybkościowo silosy, związała się podczas tej pracy w mocny, trwały zespół specjalistów. Będzie on wykorzystany w całości na dalszych, projektowanych już budowach tego typu. (J. Kasp.)

Wannu, umywalnie, płuczek, rury, piecyki, wszelkiego rodzaju i wszelkiego formatu kształtów do instalacji wodnych — oto materiały niezbędne dla budownictwa, które odnajdujemy przygotowane do ekspedycji w magazynach Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Warszawie.

Przy przejmowaniu wagonowych dostaw kolejowych magazynierzy kontrolują towar, „wypalają” braki. Jakże braki występują najczęściej? Braki spowodowane niewłaściwym opakowaniem lub załadunkiem towaru, który wskutek tego ulega zniszczeniu w czasie długiego niejednokrotnego transportu z fabryki do magazynu.

Z transportu wariant, wysłanych przez oddzielną „Kamienkę” w Skarżysku w dn. 14 ub. miesiąca na 26 przysyłanych w nien 2 uległy uszkodzeniu w czasie transportu. (Cena jednej wanny ponad 300 zł).

W nieszczęśliwym wypadku, bo 22 ub. miesiąca w transporcie 98 wanien, przesyłanych przez tę samą oddzielną, stwierdzono zniszczenie również 2 wanien.

W przesyłce 96 piecyków tzw. kwintowych z oddzielną w Radomiu w dn. 20 października stwierdzono uszkodzenie 32 piecyków. (Cena jednej sztuki — ok. 80 zł).

Na złom przekazano również 11 hermetycznych drzewiek do pieców z 288 przesyłanych przez oddzielną w Radomiu.

Oglądając karty specyfikacyjne i bez trudności odnajdujemy dowody, że skargi magazynierów mają pełną podstawę.

Oto kilka przykładów z faktów, które można czerpać obficie z raportów Centrali. A jak nas zapewniło bywają i bardziej zniszczone transporty.

Nasuwają się pytania, w jaki sposób można dowiedzieć, że uszkodzenie nastąpiło w czasie transportu. Dowód jest prosty: leży na dnie wagonu w postaci odrzuconych kawałków żeliwa i okruszyn emalii.

Ala nie tylko wanny bywają uszkodzone. Ten sam zakład w Skarżysku jest nadawcą zlewów emaliowanych, w których ze względu na złą jakość emalii i ze względu na niestaranne opakowanie — odprysła emalia, kwalifikując zlew do towarów wybrakowanych bądź na złom.

Na bocznicy stoją dwie piękne umywalnie dla szkół, typu „Olympia”, każda wartości ok. 1.700 zł. Żeliwne, emaliowane, wykonane z dużym nakładem pracy wskutek złego opakowania w czasie transportu umywalnie zderzyły się prawdopodobnie z sobą i z obu odprysła emalia.

W JAKIEJ PROPORCJI? Czy ktokolwiek w Skarżysku lub w Radomiu zastanawiał się, w jakiej proporcji pozostaje koszt produkcji umywalni do kosztu solidnego jej opakowania w czasie transportu?

Czy ktokolwiek w Skarżysku lub Radomiu zastanawiał się nad tym, że

wskutek niedbałego opakowania może w jednej chwili stracić wartość przedmiot, na którego wykonanie trzeba i dużo cennego czasu i siły?

Chyba nikt — jak na to wskazują dowody.

Kształtki do instalacji kanalizacyjnych — to mniej cenny towar. Ale nie znaczy to, że z tego powodu można go lekceważyć i nie troszczyć się o jego transport. Jednakże Tomaszów Mazowiecki wykazuje wysoce lekceważący stosunek do swych wytworów. Nie ma chyba jednego wagonu, z którego by nie wydobyto stłuczki kwalifikujących się już tylko na złom.

GRUDZIĄDZ POTRAFI Wśród pracowników ekspedycji opularyzowało się bardzo przysłowie: gdzie drwa rąbią — tam wióry leżą. W zastosowaniu do ekspedycji ma to usprawiedliwiać i uzasadniać nieuchronną konieczność zniszczenia się pewnego odsetka przesyłanego towaru w czasie transportu.

Przeżył temu jednak przykład oddzielną w Grudziądzu. I stał się przysławą są wanny dla Warszawy i tamta przesyłana są kucharki i wiele innych przedmiotów żeliwnych i emaliowanych, potrzebnych dla budownictwa. Jednakże ekspedycja w Grudziądzu tak potrafiła towar opakować, że nie potrzebuje odwoływać się do przysłowia „gdzie drwa rąbią...”

Niestety, jest to przykład jeszcze odosobniony, bo jest jeszcze wiele zakładów pracy, które uważają, że troska o jakość produkcji i walka z brakorobstwem konczą się z tą chwilą, gdy towar opuszcza fabrykę i nie przejmują się, w jakim stanie ten towar dojdzie do rąk odbiorcy.

Pracownicy ekspedycji powinni sobie uświadomić, że wskutek ich niedbalstwa (a może źle pojętej oszczędności na opakowaniu) ulega zniszczeniu towar, którego produkcja pochłonęła nierzadko i wiele czasu i wymagała solidnego wysiłku załogi produkcyjnej.

I o tym jeszcze powinni pamiętać, że na dobre i terminowo dostarczone materiały dla budownictwa czekała przedsiębiorstwa budowlane, których plan jest m. in. i od tych dostaw uzależniony.

L. Kol.

Ob. Babinicz odwołuje się kolejno do rozmaitych instancji, pisze dziesiątki podań.

W dniu 8 grudnia, kiedy przebywał w szkole, zawiadamia ją przedstawiciel M.R. Narodowej, że przed jej... zjechały wozy dla przeprowadzenia rzeczy. Ponieważ ob. Babinicz odmówił pójścia do domu — meble i niezapakowane rzeczy osobiste zabrano i przewieziono w jej nieobecności na ul. Reymonta. Chora, bezwładna siostra wraz z dwiema córkami — przekwatrowano do pokoju na dalekim przedmieściu Torunia.

Oto fakty. A teraz wnioski. Założywszy nawet, że ob. Babinicz, zamieszkiwała od maja do sierpnia r.b. sama w dwupokojowym mieszkaniu z kuchnią i zajmowała istotnie zbyt duży przestrzeń mieszkalką — czy jednak, jako nauczycielka, kierownicza szkoły podstawowej — a więc chroniona specjalnymi przepisami i specjalną uchwałą Rady — powinna była być przekwatrowana ze swego mieszkania, w którym mieszkała od dawna?

I nawet, jeśli wszystko odbyło się zgodnie z przepisami: tj. na podstawie orzeczenia Prezydium MRN, potwierdzonego przez Woj. Komisję Lokalową — śmiemy twierdzić, że nie odbyło się to w zgodzie z przepisami, zapewniającymi specjalną opiekę nauczycielom właśnie ze strony rad narodowych.

Bo przecież byłoby — i na pewno znajduje się — inne drogi wyjścia.

Jeśli ktoś zajmuje zbyt wielką przestrzeń mieszkalką — to się ją przede wszystkim zagęszcza. Ale przecież ob. Babinicz ma na siebie trzyosobową rodzinę, która się opiekuję i którą ze swej skromnej pensji utrzymuje.

Jak sobie Prezydium MRN i Woj. Komisja Lokalowa wyobrażały rozdzielenie chorej i niezaradnej siostry (podkreślimy przy tym — emerytowanej nauczycielki) oraz chorej i niezaradnej siostrzenicy — od ich opiekuna i żywiciela, jakim jest ob. Babinicz?

Jesteśmy przekonani, że mieszkanie po ob. Babinicz miało przypaść w udziale rodzinie, która na nie w pełni zasługiwała. Ale, czy rzeczywiście w całym Toruniu, który nie był podczas wojny niszczonej, i w którym, jak wiadomo, nie odczuwa się tak dotkliwie, jak gdzieś indziej głód mieszkaniowy, nie można by znaleźć dla owej rodziny innego mieszkania?

Czy rzeczywiście należało usuwać w tym celu z mieszkania nauczycielkę, kierowniczkę szkoły?

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych wielokrotnych wystąpień i wyjaśnień dotychczas nie ma.

W te „dziwne i niezadbane sprawy” — dziwna wydaje się objętość Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Kto, jak kto, ale właśnie ZZZP obowiązany jest przelecieć dbać o swoich ludzi, (ig)

Wierzymy niezachwianie, że Rada Państwa i Państwowa Komisja Lokalowa rozpatrzyła na pewno wniośki o orzeczenia Toruńskiej Rady Narodowej i Woj. Komisji Lokalowej.

I wydała sprawiedliwą decyzję. (mlr-par)

Chociaż mają ten sam zakres pracy i obowiązki — sprzedawców sklepów WSS i MHD dzieli jednak... zaszerogowanie i co za tym idzie, niektóre uprawnienia. Sprzedawców sklepów MHD zaliczono do pracowników umysłowych — sprzedawców ZSS (sklepow Spółdzielni Spożywców), do fizycznych. Pomimo że owi fizycy z ZSS tak samo, jak sprzedawcy MHD: przyjmują, kwitują, sprawdzają towar i rachunki, tak samo sporządzają dzienne raporty, wyciągają się ze sprzedaży bonowej, obliczają kwity kasowe itp. itp. Wyjątek w ZSS zrobiono — w oparciu o stare przepisy — tylko dla pracowników z tzw. cenzusem, tj. dla tych co mogą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum, albo równorzędnej szkoły. Tymczasem w MHD wyjątków i cenzusów nie ma. Wszystkim tam przysługuje trzymiesięczny okres wy-

wiedzenia pracy i miesięczny urlop — co „bezcenzusowym” ZSS-owcom już nie przysługuje.

W sprawie tej nierówności w zaszerogowaniu pracowników pełniących te same funkcje, Związek Spółdzielni Spożywców wielokrotnie występował do departamentu zatrudnienia Min. Handlu Wewnętrznego. Wskazywano, że owa nierówność jest źródłem płynności kadr sprzedawców, urywających się przy pierwszej lepszej okazji ze swoich placówek, po to, żeby stanąć za ładami MHD, gdzie są inne kryteria w ocenie ich pracy. Rezultatem tych

